Nr. 200 (z dod. por.) Dnia 22 lipca. Wtorek. Dnia 10 (22) lipca 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— Wczoraj, d. 21-go lipca, o godz. 7-ej min. 40 w wieczór, raczył przybyć do Warszawy z Petersburga Jego Cesarska Wysokość Jenerał-Feldmarszałek Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz. Na powitanie Jego Cesarskiej Wysokości na dworcu kolei petersbursko-warszawskiej ustawioną została warta honorowa z pułku litewskiego lejb-gwardji, a przed przyjściem pociągu przybyli także: pomocnik dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkin, gubernator warszawski jenerał-lejtnant baron Medem, naczelnik warszawskiego okręgu żandarmów jenerał-lejtnant Brok, prezydent m. Warszawy jenerał-lejtnant Starynkiewicz, p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy fligel-adjutant pułkownik Kleigels i naczelnicy wojskowi osobnych oddziałów. Jego Cesarska Wysokość raczył zamieszkać w pałacu Łazienkowskim.

(*Warsz. Dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami, kończące uroczystość Najśw. Panny Marji Szkaplerznej, odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach: Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), N. Panny Marji na Nowem-Mieście i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim). W tym ostatnim kościele jutro z tego powodu odbywać się będzie 40-godzinne nabożeństwo.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na półwysep bałkański zwrócone są oczy świata politycznego, gdyż tam jedynie, pomimo pory ogórkowej, pulsuje życie. Ku wielkiej bezwątpienia uciesze rejencji synod biskupi zadecydował, iż rozwód, udzielony Milanowi, jest ważny, że zatem Natalja, posiadając zresztą wszelkie prawa, jako królowa matka, do praw żony eks-króla pretensyj rościć nie ma prawa. Decyzja synodu, jakkolwiek spóźniona, przerywa pasmo nieporozumień w rodzinie królewskiej, które tak ministerjum serbskiemu, jak rejentom ciężyły niepomiernie.

W Bułgarji stał się fakt również dla księstwa pomyślny. Jak wiadomo, nota bułgarska, pomiędzy innemi, żądała uregulowania kościoła bułgarskiego w Macedonji, a właściwie ustanowienia biskupów w tej prowincji. Życzeniu rządu bułgarskiego stało się zadość. Jak donoszą telegramy, sułtan rozkazał wystosować do W. Porty irade, na zasadzie którego stolice biskupie w Ueskűb, Koprülü i Ochridzie otrzymują nominatów. Stosunkowo szybki rezultat zabiegów nasuwa przypuszczenie, iż pomyślne dla Bułgarji rozwiązanie kwestji kościelnej dokonane zostało po części za wstawiennictwem mocarstw, które uznały słuszność wymagań bułgarskich na punkcie kościoła wschodniego w Macedonji. Przed paroma tygodniami sprawa ta poruszaną była w angielskiej izbie gmin, a podsekretarz stanu, Fergusson, zapewnił, iż Anglja dołoży wszelkich starań, aby biskupów na stolicach osadzić. Jak widzimy, ministerjum angielskie dotrzymało słowa.

Postąpienie W. Porty jest aktem nieposledniego rozumu politycznego. Półwysep bałkański zawiera zbyt dużo materjału palnego, aby podsycanie niezadowolenia ludności Macedonji mogło być z punktu widzenia państwowego długo tolerowanem. Uregulowanie kwestji kościelnej w tym kraju było oddawna przez rząd turecki obiecanem, słuszną było, iż prędzej czy później paląca ta kwestja na korzyść macedończyków rozstrzygniętą została.

Całokształt podpisanej przez rząd prowizoryczny w końcu czerwca konstytucji brazylijskiej, został obecnie podany do wiadomości publicznej. Konstytucja nowej rzeczypospolitej utworzona została na modłę podobnego dokumentu wiążącego Stany Zjednoczone Ameryki północnej w całość jednolitą. Jest ona przeniknięta duchem liberalnym i pozostawia każdemu stanowi autonomję dostateczną do prawidłowego rozwoju zgodnie z warunkami miejscowemi. Główniejsze więc punkty konstytucji brazylijskiej są następujące:

Brazylja obiera sobie na przyszłość formę rządu republikańsko-federacyjną. Oddzielne stany, poprzednio noszące miano prowincyj, zorganizują swe zarządy do 1892-go r. i opracują specjalne dla każdej miejscowości paragrafy konstytucyjne, z zachowaniem bez zmiany rozumie się punktów, dotyczących całego państwa. Prezydent i wice-prezydent wybierani będą jednocześnie na przeciąg lat sześciu. Stanowiska te zajmować mogą li tylko rodowici brazylijczycy, liczący conajmniej 35 lat wieku i będący w posiadaniu wszystkich praw obywatelskich. Prezydent nie może być wybrany powtórnie na następujące sześciolecie. Ministrowie są sekretarzami głowy państwa, wybieranymi według jego uznania, i odpowiedzialnymi, również jak i prezydent przed sądem i przedstawicielami narodu. Lud reprezentuje izba deputowanych i senat, które w połączeniu stanowią kongres. Wybieralnymi do izby deputowanych są obywatele brazylijscy, co najmniej od lat siedmiu mający pewne, bliżej przez konstytucję określone, prawa wyborcze; do senatu mają wstęp tylko obywatele Brazylji od lat dziewięciu. Niewybieralnymi są: gubernatorowie, naczelnicy policji, komendanci wojsk lądowych i marynarki, urzędnicy i duchowni. Wyborcą jest każdy obywatel Brazylji po dojściu do 21-go roku życia, z wyjąt-

„WIEK OBŁUDY."

Wyszła w przekładzie polskim (p. Jana Lorentowicza) książeczka mała (profesora florenckiego Mantegazzy „Wiek obłudy"), ale treścią tak bogata, że warto zwrócić na nią uwagę. Przedmiotem jej jest obłuda, znana wszystkim ludom i czasom.

Nie sam tylko człowiek posługuje się kłamstwem z potrzeby albo głupoty. Daleko lepiej, a prawie zawsze skuteczniej od niego „politykują" koty, lisy i inne gatunki gąsienic, motylów i robaczków.

Są owady, które doprowadzają sztukę udawania czegoś innego, niż to, czem natura być im nakazała, do takiego stopnia doskonałości, że przybierają w razie niebezpieczeństwa wręcz odmienną postać. Gdy nie mogą uciec przed nieprzyjacielem, usuwają się z przed jego bystrych oczu, kłamiąc kolor piasku, ziemi, liści. Przyrodnicy nazywają to komedjanctwo zwierzęce „mimizmem".

W południowej Ameryce żyją motylki, udające z łudzącą dokładnością barwę i formy t. zw. „elikonidów" (*eliconidi*), broniących się przeciw rabusiom z królestwa ptaków za pomocą nieprzyjemnie pachnących wydzielin. W Stanach Zjednoczonych istnieje gąsienica, mieszkająca na mimozie. Sprytne zwierzątko buduje sobie gniazdko, zupełnie podobne do ciernia drzewa.

Rates, Walace i Darwin przytaczają mnóstwo przykładów mimizmu zwierzęcego.

O genjalnych częstokroć podstępach kota i lisa wie każda dziewka, każda baba wiejska. „Reineke" wszedł do poezji ludowej, jako wcielenie kłamstwa i obłudy.

Politycy dawnego stylu, a może i nowsi, podziwiali wielki rozum Macchiavelli'ego, który uczył, że nieprzyjaciół należy albo wytępić, albo ująć pochlebstwem. Kot nie jest utalentowanym mężem stanu, a mimo to trzyma się od wieków tej samej zasady. Szczura ściga i gnębi bez miłosierdzia, z psem, mocniejszym od niego, zawiera sojusz. Napadnięty przez brytana obcego, stara się przedewszystkiem zająć wygodną pozycję w pobliżu ściany. Zasłoniwszy tyły, wprowadza w ruch cały aparat sił rzeczywistych i fikcyjnych: nadyma się, jeży, robi się większym—kłamie rozmiary i moc, których nie posiada.

Więc nie człowiek wymyślił obłudę. Znają ją również dobrze zwierzęta wyższych i niższych stopni.

Źródło kłamstwa ludzkiego dostrzega Mantegazza już w raju biblijnym. Liść figowy jest, podług niego, ojcem wszelkiej blagi na ziemi.

Zbyt daleko, zdaje się, sięgnął profesor florencki. Liść figowy był pierwszym symbolem wstydliwości, a nie z tego początku należy wywieść obłudę. Zrodziła ją potrzeba, a rozwinęła głupota.

Pierwszy człowiek, który uczuł się słabszym wobec mocniejszego, zastosował mądrość macchiawelową: wroga należy albo pokonać, albo ująć dla siebie pochlebstwem. Był to pierwszy obłudnik z konieczności. Kłamał, aby istnieć.

Odtąd kłamią wszyscy niedołężni i zależni, wszyscy, którzy nie mogą rozkazywać. Chyli się podwładny przed zwierzchnikiem, sługa przed panem, wycieńczony fizycznie przed zdrowym, ubogi przed bogatym, pracownik przed chlebodawcą, zgina się w pałąk wszelaka słabość przed siłą.

Czasami zdarzy się jakiś wyjątek z tej reguły, ale taki zuchwalec ginie zwykle w okrutnym boju o byt. Po śmierci zowią go bohaterem, prorokiem i t. d., za życia jednak urąga jego „głupocie" najmarniejszy filister.

Jak daleko sięga pamięć historji rodu ludzkiego, widzimy obłudę i obrzydliwe jej córy: podstęp i zdradę, a niema dotąd nadziei, aby bezwzględna prawda zapanowała kiedykolwiek na ziemi.

Dlaczego więc nazywa Mantegazza właśnie nasze stulecie „wiekiem obłudy"?

— Wiek nasz—mówi profesor florencki—jest synem roku 1789-go i następującej po nim badawczej, śmiałej, niecierpliwej nauki. Z małżeństwa tych dwojga rodziców, burzliwych aż do okrucieństwa i okrutnych aż do dzikości, powstało nerwowe, niespokojne i kapryśne dziecię, niezadowolone z teraźniejszości, którą porównywa bezustannie z oddaloną, lepszą panoramą, pokazywaną mu codziennie przez wiedzę.

— Inne stulecia były gwałtowne albo ascetyczne. Silni zabierali ze stołu obiadowego najlepsze potrawy, zostawiając słabym okruchy i resztki. Zbyt ciekawym, którzy chcieli podnieść rąbek zasłony, aby zobaczyć, czy w przyszłości nie dojrzą właściwszego podziału dóbr doczesnych, — ucinano ręce, a nawet głowy.

— Rok 1789-y zawarł związki małżeńskie z nauką, która odważyła się analizować wszystko i wszędzie docierać, a z związków tych powstał wiek XIX-ty.

— Ludzie r. 1789-go obiecali równą sprawiedliwość, swobodę i braterstwo dla wszystkich. Ale sprawiedliwość trzeba często drogo opłacać, swobodę lekceważą natury ordynaryjne, a braterstwo pozostało tylko pustem słowem. I trzy te ideały, za które tyle krwi winnej i niewinnej popłynęło, są w chwili obecnej może dalsze od nas, aniżeli kiedyś, w owych czasach „barbarzyńskich", w których żywa wiara chrześcjańska łagodziła, trzymała na wodzy brutalność człowieka.

— Na domiar, podczas kiedy z jednej strony oddala się od nas coraz więcej ideał społeczny, z drugiej bezlitosna, nieubłagana nauka rozwala stare świątynie, o budowaniu nowych nie myśląc. Oczyściwszy doskonale grunt, rozbija na cząstki oskardami i łopatami naszą planetę, bada każdą szparę, rozcina każdy zręb i sproszkowuje każdą cegiełkę, a jeżeli zwróci się kto do niej z zapytaniem: co robisz, nieszczęśliwa?—odpowiada nieustraszona: szukam prawdy! Zapomina o tem nieszczesna, że prawda nie zdoła nigdy zadowolnić człowieka, który, wstydząc się swej nagości, przywdział odzież, a potem, gdy zaspokoił potrzeby cielesne, szuka sztukmistrza, któryby go otumanił, i poety, coby go zajął muzami, nie istniejącemi w rzeczywistości.

To rozczarowanie po daremnych wysiłkach osta

kiem żebraków, nie umiejących czytać i pisać, żołnierzy frontowych i duchownych. Do izby deputowanych każde 70,000 wyborców obiera jednego posła drogą wyborów prostych. Ciało prawodawcze otrzymuje mandaty na trzy lata, zbiera się corocznie w d. 3 im maja i pracuje przez cztery miesiące w roku. Każdy stan wysyła do senatu po trzech członków, których mandaty są ważne przez lat dziewięć; co trzy lata odnawia się trzecia część składu senatu. Wiceprezydent jest zarazem prezesem senatu. Ministrowie tylko w komisjach mają stosunki z przedstawicielami narodu, w posiedzeniach zaś ciała prawodawczego udziału nie biorą. Prezydentowi służy ograniczone prawo protestu. Wszyscy obywatele są równi przed prawem. Konstytucja gwarantuje wolność słowa, prasy, tajemnicę listów, prawo własności i domowego ogniska. Pierwszy kongres po zatwierdzeniu konstytucji wybierze prezydenta rzeczypospolitej, następnie dopiero, podzielony na izbę deputowanych i senat, rozpocznie prace prawodawcze.

Ogłoszenie konstytucji zrobiło dobre na gabinetach europejskich wrażenie. Pierwsza Francja pośpieszyła z urzędowem uznaniem rzeczypospolitej, po zatwierdzeniu konstytucji przez kongres pośpieszą niezawodnie i inne.

Rokowania pomiędzy rządami: angielskim i francuskim, w kwestji zanzibarskiej są podobno na najlepszej drodze. Jak nas zapewniają ostatnie depesze telegraficzne, lord Salisbury skłania się do wynagrodzenia Francji za protektorat nad Zanzibarem w bardzo szerokim zakresie. Nietylko bowiem wpływy rzeczypospolitej na Madagaskarze i na Nigrze mają być powiększone, ale sprawy neufundlandzkie znajdą w Londynie chętnych do ustępstw dyplomatów, byle tylko Francja nie stawiała żądań zbyt wygórowanych. Pokojowe załatwienie kwestji rybołóstwa w Neufundlandzie powinno pójść tem łatwiej, iż francuzi bądźcobądź mają słuszność za sobą. Uznaje to po części rząd angielski, gdy władzom w Neufundlandzie rozkazuje otaczać opieką francuskie statki rybackie. Tymczasem rokowania zostały na czas jakiś wstrzymane. Prawdopodobnie Anglja, poczuwając się do ustępstw, oczekuje, aż ministerjum francuskie samo poda projekt kompensat, któreby zapewniły interesom francuskim bezpieczeństwo, wpływów zaś angielskich nie rujnowały zbytecznie. *R.*

Porażenie słoneczne.

Dzienniki miejscowe notowały już kilka przypadków sezonowej choroby t. z. „porażenia słonecznego". O tej porze u nas nie jest to choroba rzadka, to też dziwnem się wydaje, że nasza publiczność ma o niej tak błędne pojęcie, a niektóre pisma nawet, podając o tej chorobie notatki, nie wystrzegają się rażących błędów.

To mnie też skłania, aby słów kilka chorobie tej, jej przyczynom, oraz zapobieganiu poświęcić.

Przedewszystkiem jednak muszę wspomnieć o miarkowaniu naszej ciepłoty. Jak wiadomo, ustrój nasz posiada ciepłotę stałą, nieznacznym tylko ulegającą wahaniom. Dzieje się to dzięki odrębnej własności naszego ustroju t. z. miarkowania (regulowania) ciepłoty. Czy będziemy wśród mrozów północy, czy też na równiku, zawsze posiadamy jedną i tę samą ciepłotę; bywały wypadki, że ludzie kilka minut bez szkody i podniesienia znacznego ciepłoty ciała przebywali w temperaturze wrzenia wody.

Ciepłota naszego ustroju powstaje dzięki sprawom życiowym chemicznej i fizycznej natury, zachodzącym w naszych tkankach, wytwarza się przy tem tyle ciepła, iż według obliczeń ustrój nasz w ciągu godziny mógłby się ogrzać o 2.5°C. czyli w ciągu 40-tu godzin doszedłby do temperatury wrzenia. Jeżeli tego nie widzimy, dzieje się to dzięki jednoczesnej utracie ciepła przez promieniowanie, parowanie i t. p.

Lwia część tej pracy przypada w udziale skórze. Ona to, skoro ciepłota otaczającego powietrza jest niska, kurcząc się, zmniejsza ochładzaną powierzchnię, jednocześnie zaś następuje zwężenie naczyń krwionośnych skóry, skurcze serca są rzadsze, oddech staje się wolniejszym, wydzielanie potu ogranicza się do minimum, a co za tem idzie, zmniejsza się ilość ciepła, oddawanego przez parowanie.

Skoro zaś ciepłota otaczającego nas powietrza podniesie się znacznie, skóra musi oddawać znacznie więcej ciepła, inaczej miarkowanie ciepłoty zestałoby naruszone, ustrój uległby szkodliwemu podniesieniu ciepłoty. Zkąd też skóra pod wpływem ciepła, jak każde ciało, rozszerza się znacznie, jednocześnie rozszerzają się jej naczynia, skurcze serca są częstsze, oddech szybszy, następuje obfite wydzielanie potu, dzięki właśnie szybszemu krwiobiegowi, a wszystko to powoduje obniżenie ciepłoty i umożliwia jej miarkowanie w ustroju.

Tak proste stosunki zachodzą jednak tylko w powietrzu względnie suchem, przy nasyceniu go parą wodną miarkowanie ciepłoty utrudnia się znacznie i z tego powodu wydają się nam zimniejszemi cieplejsze ale wilgotne dni jesienne, niż mroźniejsze, ale suche, zimą, a parne dni letnie wyczerpują nas więcej, niż dni gorące, lecz suche. W nasyconem wilgocią gorącem powietrzu miarkowanie ciepłoty jest zwykle naruszone i właśnie tu są warunki do powstawania porażeń słonecznych, czyli, jak chcą niektórzy, nasłońcowania.

Człowiek, jak wspomnieliśmy, może bezkarnie przenieść bardzo wysoką ciepłotę z warunkiem, aby powietrze było suche, miarkowanie bowiem ciepłoty jest zupełnie wtedy możliwe, natomiast nie może przenieść o wiele niższej ciepłoty w powietrzu nasyconem wilgocią, gdyż wtedy wydzielany pot nie może parować i tem samem ustrój traci mniej ciepła, a ponieważ wytwarza go ciągle znaczną ilość, nastąpi chwila, kiedy ciepłota ustroju podniesie się znacznie i wtedy właśnie mamy do czynienia z nasłońcowaniem, czyli porażeniem słonecznem.

Ostatnia ta nazwa jest niesłuszna, porażenia bowiem w ścisłem znaczeniu tego słowa w przebiegu tej choroby nie mamy, chyba pod koniec życia, w ciężkich bardzo przypadkach.

Na szczęście jednak w naszem podniebiu nasycenie powietrza wilgocią prawie się nie zdarza i to jest jedną z przyczyn tak nieznacznej stosunkowo liczby przypadków tej choroby, gra tu też niemałą rolę i przystosowanie do warunków danego podniebia wskutek dziedziczności i samoistnego życia.

Dla porażenia więc słonecznego, prócz powyższego, szukać należy innych jeszcze warunków. Warunki takie stwarza zwiększony wyrób ciepłoty w ustroju. Takie zwiększenie między innemi stwarza praca mięśniowa lub umysłowa (w mniejszym stopniu), szczególniej po przyjęciu pokarmów. Dlatego też nasłońcowaniu ulegają wyłącznie prawie ci, którzy zmuszeni są długo pracować fizycznie w wymienionych powyżej warunkach.

U takich ludzi wytwarzanie ciepła zwiększa się znacznie, oddawanie jest utrudnione. Z początku jeszcze wskutek obfitości wydzielanego potu, miarkowanie ciepłoty w otwartych przestrzeniach jest możliwe, krew jednak, tracąc wodę, zgęszcza się ciągle i w końcu nie jest w stanie dostarczyć materjału do wytwarzania potu, tembardziej, że i nerwy potowe wskutek nadmiernej pracy w końcu odmawiają posłuszeństwa. Następuje chwila, kiedy ustrój wytwarza więcej ciepła, niż go oddaje, ogrzewa się ciągle, przegrzewa w końcu i następuje t. z. porażenie słoneczne.

To też u takich chorych nawet laicy mogą zauważyć znaczne podniesienie ciepłoty, fakta świerdzają, iż ciepłota wtedy podniosła się niekiedy do 41·9° C., a nawet i wyżej. Twarz ich pała, źrenice rozszerzają się znacznie, przytomność znika, występuje niekiedy bredzenie, oddech ciężki i przerywany, w końcu w ciężkich przypadkach chorzy zapadają w śpiączkę, która ich sprowadza do grobu.

Na szczęście tak ciężki przebieg zdarza się rzadko, tylko po znacznych wysiłkach, zwykle do tak

---

tniej epoki wydoskonaliło w nas, podług Mantegazzy, prastarą obłudę.

— Jesteśmy ciągle ludożercami, ale ludożercami odzianymi w szatę nowej cywilizacji. Rękawiczki nie pozbawiły nas paznogci, wytworne ubranie nie zdusiło instynktów zwierzęcych, a wygodniejsze domy nie zniszczyły dążenia do kradzieży, zabójstwa i zdrady.

A kiedyż będzie inaczej, lepiej?

— Gdy strona zewnętrzna odpowie treści wewnętrznej, wówczas kłamstwo stanie się sztuką nieużyteczną, a obłuda zachowa się zaledwie w przyszłych muzeach psychologicznych, podobnie jak dziś zachowują się tam kamienne topory i strzały naszych przodków z czwartego okresu.

Rok 1789-ty nie spełnił rzeczywiście, co obiecywał. Korzysta z jego przewrotu we Francji właściwie tylko garść burżuazji, która, opanowszy władzę, rozdziela między siebie godności, posady i ordery. Wielkie masy potnieją, jak potniały dawniej.

Rzeczpospolita, mając ciągle na ustach słowa: *liberté, fraternité, égalité,* dewizę, błyszczącą złotemi literami na wszystkich gmachach rządowych, na kościołach nawet, drwi sobie tak samo ze sprawiedliwości, jak pierwszy lepszy kacyk afrykański, czego dowodem posiedzenia sejmowe. Najuczciwszy projekt prawicy, obecnej mniejszości, nie przejdzie nigdy, najwięcej uzasadnione żądanie stronnictwa zachowawczego nie przekona rządzącej większości.

Siła gospodaruje, niemoc ulega. Zmieniła się nazwa, ludzie, ale rzecz pozostała bez zmiany. Którzy się dawniej przed mieczem kłaniali, chylą się dziś przed łokciem i miarką.

Tak jednak było po wszystkie czasy. Strona zewnętrzna nie odpowiadała nigdy treści wewnętrznej, trudno więc dopatrzeć się w naszem stuleciu powszechniejszej i subtelniejszej obłudy. Słabi i zależni lub podli i przebiegli kłamią dziś dla chleba, dla karjery, jak kłamali zawsze. Aby było inaczej, trzebaby zmienić nie system, lecz naturę ludzką wogóle, a tego cudu nie dokonywają nigdy przewroty polityczne.

Wiek nasz jest dzieckiem r. 1789-go i jego małżonki, nauki. Niezawodnie. Wiedza panowała w stuleciu bieżącem nad całą pracą człowieka, sztukę nawet okuła w formułki, w metody ścisłości. Ale nie obłuda wykwita z takiej przesadnej wiary w rozum doczesny. Rozpacz raczej, zwątpienie, apatja nadchodzą po nadmiernym krytycyzmie.

Chcielibyśmy wszystko opukać, zbadać; zaglądaliśmy rzeczywiście do każdej szpary naszej planety, rozbijaliśmy łopatami i oskardami każdą grudkę ziemi, każdy kamień, mniemając, że odnajdziemy nareszcie ową nieszczęsną prawdę, która niepokoi człowieka od lat tysięcy.

Nie odsłoniliśmy odwiecznych tajemnic, ale w zamian za to zburzyliśmy świątynie przeszłości, nowych na ich miejsce nie postawiwszy.

Ufaliśmy zanadto rozumowi, „przefajnowaliśmy", wyrażając się barbarzyńskim terminem warszawskim i oto stoimy znów na rozstajnych drogach, dokąd się zwrócić, nie wiedząc.

Brak gwiazdy przewodniej, jakiejś wiary wierzonej, niepokoi nasze stulecie; ztąd jego nerwowość. Przesadny krytycyzm złamał jego skrzydła; ztąd dziwna niemoc, lubująca się w analizie wszelkiego niedołęztwa.

Nie obłuda, która jest tak stara, jak człowiek, i położy się chyba tylko z nim do grobu, będzie w przyszłości znamiennym rysem dogorywającego stulecia, lecz absolutny sceptycyzm, dziecię „przefajnowania" i rozczarowania po wielkich nadziejach.

Mantegazzo wytyka naszemu stuleciu jeszcze inny rodzaj obłudy, który można nazwać kłamstwem z głupoty.

Oto wielka dama, olśniewająca blaskami piękności z loży teatralnej. A jakaż w istocie ta jej uroda?

1) Włosy ufarbowane na kolor czarny lub złotawy.
2) Brwi gęstsze i czarniejsze, niż naturalne.
3) Oczy podkreślone ołówkiem.
4) Usta ufarbowane różem.
5) Zęby sztuczne.
6) Policzki napudrowane i z sztucznemi rumieńcami.
7) Piersi wyższe, niż naturalne i wązko ściągnięte.
8) Nogi mniejsze niż naturalne.
9) Paznogcie bardziej różowe od naturalnych.
10) Zmarszczki sztucznie pokryte kosmetykami.

Niema w tym „portrecie" pięknej damy przesady, lecz czy tę śmieszną blagę wymyślił dopiero wiek bieżący?

— Po wszystkie czasy — mówi sam Mantegazza — mężczyzni i kobiety starali się ukrywać niedokładności, nabyte od natury, przez nieubłagane działanie wieku, albo też w skutek wypadków życiowych.

W biblji, w drugiej księdze królewskiej, czytamy:

— Zatym przyszedł Jehu do Jezrael. Co gdy Jezabella usłyszała, ufarbowała twarz swoję i ochędożyła głowę a patrzała z okna.

W sto lat potem groził prorok Izajasz:

— I rzekł Pan: iż się wynoszą córki syońskie, szyję wyciągnąwszy i mrugając oczyma, przechodzą się, a drobno postępując, nogami swymi szelest czynią. Przeto oblysi Pan wierzch głowy córek syońskich, a sromotę ich obnaży. I będzie miasto wonnych rzeczy smród i miasto szerokiej szaty opasanie worem, a miasto piękności ogorzelina.

Asyryjczycy, babilończycy, persowie i inne narody azjatyckie mazali czarną farbą brwi i powieki i kładli na zewnętrzny kącik białka kawałek antimonium, aby oko wydawało się większe, piękniejsze, namiętniejsze. Posiadali także sztukę nadawania żywych kolorów twarzy i ustom.

Że starożytne rzymianki znały tajemnice tualetowe równie dobrze, jak elegantki współczesne, świadczą satyry Juwenalisa, Martialisa i innych autorów łacińskich.

I pod tym więc względem nie wymyślił wiek bieżący nic nowego.

Kłamstwo w różnych formach i w różnych celach uprawiały zarówno narody barbarzyńskie, jak wysoko cywilizowane. Należy ono do nieśmiertelnych wad natury ludzkiej wogóle i chyba z nią tylko przepadnie.

Teodor Jeske-Choiński.

strasznych objawów nie dochodzi i chorzy powracają do zdrowia, niekiedy jednak w czasie wyzdrowienia niespodziewanie występuje ciężkie, zwykle śmiertelne zapalenie opon mózgowych.

Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, łatwo już wywnioskować, jakie są przyczyny t. zw. porażenia słonecznego, z łatwością więc wyprowadzić można wnioski, jak go uniknąć. Przedewszystkiem więc nie należy pracować długo w nieprzewietrzanych przestrzeniach, zaraz po jedzeniu, w czasie dni parnych; jeżeli zaś pracować musimy, należy często pracę przerywać, pić dużo wody, gdyż w ten sposób dostarczamy ustrojowi materjał do wyrabiania potu, i unikamy groźnego w skutkach zgęszczenia krwi; przestrzeń, gdzie nam pracować wypada, winna być przewietrzana dobrze i nie powinna w niej pracować znaczna ilość ludzi, wreszcie zwrócić również należy uwagę na odzież. Ta ostatnia nie powinna być zbyt ciężka, najwyższa jej waga nie powinna przekraczać 4 kilogramów (około 10 funtów), powinna mieć barwę jasną, gdyż mniej pochłonie promieni słonecznych (biała najlepsza), szorstką, gdyż taka więcej promieniuje niż gładka, powinna być hygroskopijną to jest z łatwością wchłaniać wodę *resp.* pot, oraz łatwo przepuszczającą powietrze. Oto są warunki, przy których wypełnieniu zmniejszamy możliwość powstawania porażenia słonecznego.

Dr Józef Zaw.

Piwo.

Do obszernej w Niemczech literatury „piwnej" przybyła świeżo jeszcze jedna perła.

W Freiburgu pojawiło się dziełko dra Ottona Gotthilfa p. n. „Wskazówki lekarskie i przepisy hygieniczne dla piwoszów".

Czego tam niema.

Od przepisów, dotyczących utrzymywania naczyń i przechowywania piwa w baryłkach, butelkach i kuflach, do sposobów rozróżniania gatunków jego i działania na organizm, jako środek pożywienia lub podniety nerwów, wszystko tu wzięto pod uwagę.

Rozpoczynamy kartką z dziejów trunku, tak dziś rozpowszechnionego.

Przypomina nam tu dr. Gotthilf, iż dzisiejsza popularność piwa jest tylko powtórzeniem się tej, jakiej używało przed wiekami.

Przed wiekami bowiem, szczególniej na kontynencie naszym, piwo popularniejszem jeszcze było, niż dziś.

W starożytności wyrabiano go w Ilirji, Tracji, Armenji, Egipcie, Hiszpanji i Portugalji i wszędzie w wymienionych okolicach ulubionym było napojem.

Jak głęboko w zwyczaje celtów brytyjskich wniknęło używanie piwa, świadczy legenda z życia św. Brygitty, która miała wnie wodę zamieniać.

U germanów rozpowszechniło się użycie jego od czasu, w którym oddali się uprawie roli, osiadłe prowadząc życie.

Mylnem jest przypisywanie wynalazku piwa jakiemuś mitycznemu Gambrinusowi, którego wspominają zresztą stare cechowe księgi piwowarów.

Miał on być podobno królem Flandrji i Brabantu, choć o królu Gambrinusie historja nic nie wie.

Wiadomo tylko, iż w r. 1404-ym Jan Burgundzki (Jean Primus, z czego łatwo mógł powstać Gambrinus), odziedziczywszy hrabstwo Flandrji, założył order „chmielu", w celu pobudzenia flamandczyków do uprawy tej rośliny, której zaczęto wtedy używać przy wyrabianiu piwa.

I wśród germanów dopiero od XI-go wieku wprowadzono chmiel przy wyrobie piwa, przedtem zaś zaprawiano go korą dębową.

W późniejszych czasach w wielu okolicach zastąpiono piwo winem. Między innemi, całe południowe Niemcy, południowa i środkowa Francja porzuciły ulubiony trunek, który obecnie szybkim krokiem na nowo odzyskuje stracone pozycje.

A oto niektóre z przepisów hygienicznych dra Gotlhilfa.

Radzi między innemi, aby nikt, czy to mieszkania swego, czy to biura, czy fabryki dla piwiarni bezpośrednio nie opuszczał, ale o ile możności długą przedtem odbył przechadzkę, aby świeżem oddychając powietrzem, w jaknajwiększą ilość tlenu krew zaopatrzył.

Piwosz sypiać powinien w chłodnym, przewiewnym pokoju.

Broń Boże używania piwa na czczo. Zdrowem jest tylko po obfitem jedzeniu. Przed pierwszym kuflem zatem spożyć należy spory kawałek mięsa, następnie zaś przejadać serem, rzodkwią lub preclami solonemi.

Po nadużyciu piwa radzi dr. G. wodę sodową, byle niezbyt zimną, a jeszcze lepiej w zwyczajnej wodzie proszki burzące i—tusz na głowę.

Wszystko to środki we wszelakich „kociokwikach" znane dawno, a stosowanie ich tak po nadużyciu alkoholu jak i piwa, świadczy najlepiej o szkodliwości drugiego na równi z pierwszym.

Czemu zatem dr. G. wyrzuty czyni towarzystwom wstrzemięźliwości, które jednako z alkoholistami i piwoszów pod pręgierzem stawiają, i wywalcza dla tych ostatnich rodzaj okoliczności łagodzących.

Bo gdyby tak autorowi omawianej broszury uwierzyć, to jakichżeby zysków nie znaleźć nam było w kuflu?

Posłuchajmy.

Pobudza trawienie, wytwarzanie krwi, obieg jej, przyśpieszając odżywianie organizmu i wydzielanie zużytych jego cząstek. Wzmacnia działanie muskułów i nerwów, rozjaśnia umysł, dodaje wytrwałości w pracy i otuchy w przeciwnościach. Ułatwia stosunki, uprzyjemniając wesołą, swobodną w piwiarni pogawędkę.

I oto ciężki, niestrawny, w drobnej nawet dawce osłabiający czynności umysłowe, napój, w rękach dra G. przemienił się w rodzaj gazu rozweselającego, który chyba tylko w olbrzymiej ilości użyty mógłby szkodliwie działać.

— Dobry to przyjaciel i trosk pocieszyciel—konkluduje dr. G.

My zaś kończymy pytaniem: ile też kufli „trosk pocieszyciela" spija na dobę obrońca jego? (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż przedstawiony do rozpatrzenia rady państwa projekt nowej ustawy wiejskich towarzystw ubezpieczeniowych na zasadzie wzajemności został zwrócony komisji, celem poczynienia wskazanych dopełnień i poprawek. Rada psństwa, przyznając, iż zaprowadzenie wiejskich towarzystw ubezpieczeniowych jest potrzebą palącą, mniema, iż należy w projekcie wskazać formę obowiązkowego ubezpieczenia państwowego.

= Gazety petersburskie donoszą, iż komisja, zwołana dla opracowania nowej taryfy celnej, po rozpatrzeniu taryf na produkty chemiczne, przyszła do przekonania, iż należy podwoić cło wwozowe od produktów chemicznych, przywożonych z zagranicy. Tak np. cło od eteru, chloroformu i kolodjum z 6-u rs. podwyższone zostanie do 15 rs. od puda.

= *Now. wr.* zapewnia, że w roku bieżącym odbędzie się w Petersburgu zjazd właścicieli gospodarstw mlecznych. Zadaniem zjazdu będzie określenie dzisiejszego stanu tych gospodarstw i potrzeb w dziale przemysłu mlecznego koniecznych. Zjazd rozpatrzy projekt utworzenia w różnych punktach miasta stacyj doświadczalnych, połączonych z laboratorjami chemicznemi.

= Komisja, wyznaczona dla sprawdzenia, czy znajdująca się na Wiśle, wprost Solca, łazienka Suchińskiego, może być przesuniętą gdzieindziej, tamowała bowiem ruch statków, łazienkę pozostawiła na miejscu.

= P. o. oberpolicmajstra przypomina przepisy, na mocy których wozy przedsiębiorcy oczyszczania ulic, Fronta, mają być zaopatrzone w klapy do przykrycia, a służba powinna być ubrana przyzwoicie.

= P. o. oberpolicmajstra wydał polecenie, aby gruz i piasek, pozostający po robotach kanalizacyjnych, był z ulic niezwłocznie usuwany.

= Zamieszkały pod nr. 18-ym na Podwalu puszkarz J. Bekker oraz utrzymujacy skład białej broni pod nr. 5 ym na ul. Długiej Truszkowski, za wykroczenia przeciw przepisom o utrzymywaniu broni, zostali skazani w drodze administracyjnej na grzywnę, pierwszy w kwocie 10 iu, drugi 5 iu rs.

= System latarni Siemens'a, o świetle naprężonem przewiewem powietrza, jako zbyt kosztowny (wymaga on ciągłego rozgrzewania aparatu), wychodzi z użycia i na tutejszych ulicach i placach. Natomiast wprowadzane są albo latarnie o palnikach wieloramiennych, o świetle promieniejącem lub na lampjony hermetycznie zamykane o świetle skondensowanem. Właśnie tego systemu latarnie ustawiono na placu Zamkowym w miejsce latarni Siemensa nr. 1, latarnie mniejsze tego systemu nr. 3 zostały także usunięte z ul. Chmielnej, a ustawiono natomiast zwyczajne.

= Przy doprowadzanem obecnie do skutku ostachetowaniu parku łazienkowskiego ustanowiono granicę pomiędzy terytorjum, należącem do zarządu pałaców Cesarskich a gruntami skarbowemi, zajętemi pod koszary, i miejskiemi pod ulicami. Badania danych planów wykazały, iż ulica zwana „Myśliwiecką", a wiodąca od Agrykoli do pałacyku „Myśliwieckiego" i dalej do koszar grodzieńskiego pułku huzarów, którą magistrat przed kilkunastu laty wybrukował i oświetlił gazowemi, latarniami należy do terytorjum pałacowego. Bezzwłocznie więc polecono ją zamknąć i przyłączyć do parku, tymczasem zaś otwarto przejazd dla powozów wzdłuż małych koszar ułańskich, po łące, przylegającej do ul. Agrykoli. Mur z okratowaniem poprowadzony będzie od wspomnianego pałacyku do alei Agrykola, dalej zaś równolegle do tej ulicy aż do mostu Sobieskiego. Na tej przestrzeni urządzone będą bramy: przy pałacyku, przy budynku zwanym „Starą karczmą" (obecny dom służby pałacowej) i przy małym okólniku w alei Agrykola, pomiędzy ul. Rozbrat i mostem Sobieskiego. W r. p. zaś okratowanie parku pójdzie w dalszym ciągu alei Agrykola aż pod wzgórza ogrodu botanicznego. Dla pośpiechu wywożenie szlamu ze stawów parku łazienkowskiego odbywa się w niedziele. Na pustym placyku przed pawilonem służbu (pod zegarem) po nawiezieniu warstwy szlamu urządzone będą klomby kwiatowe.

= Czeladź cechowa, znajdując zajęcie w fabrykach, zapisuje się zaraz do t. z. „krankkasy", istniejącej przy fabryce, do której to kasy wnosi, a raczej potrącane z jego zarobku wnosi kasjer składki miesięczne. Czeladnik taki pracujący w fabryce, odłącza się od cechu zupełnie i nie płaci wcale składek na wypadek jednak choroby lub śmierci, szpital i rodzina upomina się o zapłacenie za niego kosztów. Kilka zgromadzeń rzemieślniczych występuje z podaniem do p. prezydenta, ażeby zobowiązać właścicicieli fabryk do płacenia za pracujących u nich czeladników składek do kasy cechowej.

= Komitet plantacyj miejskich przyjął na siebie, jak się dowiadujemy, obowiązek kontroli dochodów z plantacyj miejskich i nadzoru nad ścisłem wykonywaniem zarządzeń władz miejskich.

= Budynek cyrku letniego w Dolinie szwajcarskiej niewiadomo, czy pozostanie nadal w tej miejscowości, jeszcze bowiem w roku przyszłym komisja architektoniczno-policyjna, która schodziła na miejsce, orzekła, iż budynek ten stać może tylko przez dwa lata i właśnie termin ten upływa z końcem lata bieżącego. W roku przyszłym ponownie zwołaną zostanie komisja, która orzeknie o dalszym losie tego budynku.

= Przy budowie przejazdu nad plantem kolei wiedeńskiej w pobliżu ulicy Żelaznej, projektowane jest zajęcie od ulicy Żelaznej kilku próżnych placów, zachodzących głęboko w ulicę Złotą i Chmielną. Ponieważ place te są zawielkie, zamierzono więc przeprowadzić nową ulicę, łączącą ulicę Chmielną ze Złotą.

= Kupcy sosnowieccy wystąpili do departamentu kolei z reklamacją, iż kolej warszawsko-wiedeńska pobiera zbyt wysoką opłatę za przetrzymanie wagonów, przychodzących z zagranicy z towarami, podlegającemi formalnościom celnym i że termin oznaczony na załatwienie tych formalności i wyładowanie wagonów jest niedostateczny. Z tego powodu proszą o przedłużenie obecnie obowiązującego 12 godzinnego terminu na trzydniowy. Ponieważ, co do pierwszej części reklamacji, kolej, o ile nam wiadomo, opiera się na przepisach regulaminu, obowiązującego w związku niemieckim, zaś co do drugiej, rządzi się zasadami, wskazanemi w ustawie ogólnej dla kolei russkich i w nowowprowadzonej taryfie przewozowej, przeto z góry wątpić należy o pomyślnym skutku rzeczonej reklamacji.

= Płace etatowe laborantów uniwersytetu tutejszego z decyzji władzy wyższej zostają podwyższone z 500 na 700 rs. rocznie.

= Zapis Gustawa Krzywiec-Okołowicza sumy 3,000 rs. dla szpitala dziecięcego w Warszawie, na utrzymanie jednego łóżka imienia ofiarodawcy, przyjęty został z zachowaniem praw osób trzecich.

= Podczas pobytu w mieście naszem jenerała Gawryłowa, głównego inspektora przewozu więźniów roztrząsano między innemi projekt budowy na Pradze nowego gmachu więziennego, który stanowić ma centralny dom więzienny dla skazanych wyrokami sądowemi na zesłanie.

= Pomocnikiem inspektora fabrycznego ze strony ministerjum komunikacyj dla zakładów fabrycznych warszawskich i dąbrowskich, wyrabiających akcesorja dla kolei, mianowany został p. Słowiański, inżenier ministerjum komunikacyj.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy w interesach służbowych wice-prezes czasowego zarządu kolei rządowych, rz. r. st. inżenier Gorbunow.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Letni daje jutro niegraną od dłuższego czasu komedję Dumanoir'a p. t. „Oj kobiety, kobiety".

Widowisko zakończą „Nieszczęśliwi", w których p. Ostrowski wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* „Biedny Jonatan" ukaże się jutro po raz 31-szy na deskach teatru Nowego.

* W teatrze Letnim przygotowują jednoaktową komedję Verconsina p. t. „Przed bramą", która grana ma być razem z „Testamentem Cezara Girodot".

* Listę urlopowanych powiększyły świeżo panie: Majeranowska i Niewiarowska.

* Na repertuar teatru Nowego wprowadzony bę-

dzie w sezonie bieżącym wodewil p. t. „Rudowłosa" (*La Roussotte*).

Tytułową rolę obejmie p. Zimajerowa.

* Obowiązki prezesa teatrów przez czas nieobecności jenerała Palicyna pełni zastępczo wiceprezes dyrekcji teatrów r. st. Foland.

= Pożyteczne wydawnictwo.

W sferach ziemian niezmiernie często dają się słyszeć skargi na nieudolność wyższych i niższych oficjalistów wiejskich.

W obszernym liście, przesłanym do redakcji *Gazety Rolniczej*, p. Konstanty Małkowski, właściciel dóbr Trembki, omawiając tę istotnie poważną kwestję, wyraża przekonanie, że złe w znacznej mierze pochodzi z braku podręcznika, streszczającego w sobie obowiązki oficjalistów i wskazującego sposoby ich wykonania.

Przed laty istniała opracowana przez znanego agronoma Michała Oczapowskiego „Instrukcja dla oficjalistów gospodarskich wyższego i niższego rzędu w dobrach instytutowych Marymontu".

Instrukcja ta pochodząca z epoki, kiedy gospodarstwo rolne znajdowało się w innych warunkach, wymaga opracowania nanowo, uwzględnienia zmian, jak np. roboty pańszczyznianej na robotę parobczańską lub najem, innej ceny robocizny i t. p., co jednak pozwoliłoby pozostawić szkielet dawnej, a w swoim czasie uznanej za praktyczną instrukcji Oczapowskiego.

Jako nagrodę za podjęcie tej pracy p. M. przeznacza ze swojej strony 150 rs., a redakcja *Gazety Rolniczej* gorąco podniesiony przez niego projekt popiera.

= Dzieje zapisu.

Zmarły przed ośmioma laty dr. Chwiećkowski w pozostawionym testamencie z majątku swego przeznaczył rs. 40,000, od których jednej połowy procenta miały być obracane na zapomogi dla młodzieży, kształcącej się czy to w rzemiosłach, czy też w specjalności technicznej, od drugiej zaś na wydawnictwa popularne, a oprócz tego pewien fundusz na pomoc dla studentów wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego.

Wykonawcami testamentu zapisodawca wybrał drów: Włodzimierza Brodowskiego, Konrada Chmielewskiego i adwokata Alfonsa Preyssa.

Władza edukacyjna zapis przyjęła, wykonaniu jednak woli testatora stanął na przeszkodzie proces, z jakim wystąpiła jedna z dalszych krewnych zmarłego, żądając unieważnienia testamentu.

Sprawa ta przechodziła już dwie instancje, które wydały decyzje nieprzychylne dla powódki.

Nie poprzestając jednak na tem, powódka udała się do senatu o kasację poprzednich wyroków, decyzja wszakże senatu, po obronie legalności ostatniej woli dra Chwiećkowskiego przez adw. przys. prof. Spasowicza, wyroki poprzednie zatwierdziła i pretensje powódki oddaliła.

Jest więc nadzieja, że szlachetne legaty zmarłego wkrótce będą mogły być użyte na właściwe cele.

= Skwer.

Zaniedbany od dłuższego czasu skwer na Nalewkach został w tych dniach uporządkowany.

Kilka schnących drzewek ścięto i zastąpiono je świeżemi, cały zaś skwer ogrodzono słupkami i drutem.

Dla utrzymania większego porządku, ławki, znajdujące się dotąd w środku skweru, ustawiono obecnie dokoła.

= Restauracja.

Wczoraj przystąpiono do gruntownej restauracji domu nr. 73 na Krakowskiem-Przedmieściu, który przez długi czas z rozporządzenia władzy w połowie był niezamieszkały.

Roboty prowadzi budowniczy Łabęcki, a mury mają być wzmocnione ankrami.

Spodziewać się należy, że przy tej sposobności przyprowadzone będą do porządku szczyty domu, wychodzące na Nowo-Miodową, które szpecą nową tę ulicę.

= Cenne marki.

Licznym zbieraczom marek pocztowych przyda się niewątpliwie wiadomość, iż marki francuskie z r. 1859-go doszły do bajecznych cen.

Marki te różnią się od wszystkich napoleonowskich, gdyż noszą na sobie podobizny Napoleona III-go i cesarzowej Eugenji.

Za podobny okaz płacą obecnie handlarze marek, a więc spekulanci, po 150 do 200 fr.

= Życie za kanarka.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, przed gmachem towarzystwa myśliwskiego na Saskim placu miał miejsce okropny wypadek.

Stróżowi domu przy ulicy Królewskiej nr. 11, Stanisławowi Kowalskiemu, uciekł kanarek.

Ptak siadł na chwilę na dachu, a następnie pofrunął na szczyt topoli, rosnącej u podjazdu wzmiankowanego klubu.

Kowalski pragnąc pochwycić zbiega, wdrapał się na drzewo, którego gałęź pod ciężarem rosłego mężczyzny obłamała się.

Wraz z gałęzią spadł i Kowalski i poniósł śmierć na miejscu.

Zmarły pozostawił żonę i dzieci.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Długiej pod nr. 47-ym Wiktorji S. skradziono garderobę i bieliznę wartości 127 rs. — Z poddasza domu pod nr. 3-im przy ul. Krzywe-Koło Stanisławowi Marszewskiemu skradziono bieliznę z cyframi A. M. i I. E. wartości 125 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wołyńskiej pod nr. 10-ym Łukaszowi Kosicowi skradziono gotowego obuwia na sumę 80 rs. — Z warsztatu Jana Szultza przy ul. Żelaznej pod nr. 50-ym skradziono różne naczynia stolarskie wartości kilkudziesięciu rubli.

= Przytrzymani.

Przed dwoma dniami znów na kolei nadwiślańskiej zaaresztowano dwóch złodziei: Leonarda Banaszkiewicza i Antoniego Witkowskiego.

Obadwaj oni operowali w salach klasy I-ej i II-ej.

= Bójka.

W podwórzu domu pod nr. 11-ym na Krakowskiem Przedmieściu mularz, Bronisław Kaliński, w kłótni z Władysławem Kowalskim, zadał temu ostatniemu kluczem kilka ran w głowę.

Kowalskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do domu.

= Upadek z okna.

Przy ul. Gęsiej pod nr. 6-ym 4-letni Srul Grünblat wypadł z okna 1-go piętra.

Malec poniósł dotkliwe stłuczenie głowy.

= Nagła śmierć.

W areszcie policyjnym zmarł nagle złodziej pobytowy, Józef Śliwiński, liczący lat 34.

W domu pod nr. 20-ym przy ul. Nowogrodzkiej zmarła nagle służąca, Marjanna Wójcikówna.

Zwłoki ostatniej przeniesiono do grabarni przy ul. Zgoda.

= Od papierosa.

Wczoraj rano na ul. Marszałkowskiej kilka osób zauważyło tlejącą się kieszeń u paltota przechodzącego pana K.

Ostrzeżony o tem pan K., wydobył z kieszeni zapalonego papierosa, który łatwo mógłby się stać przyczyną smutnego wypadku.

Niezagaszony papieros wrzucony był prawdopodobnie do kieszeni pana K. przez nieuwagę jednego z przechodniów.

= Ogień.

W dniu wczorajszym, o godz. 10-ej wieczorem, przy ul. Nalewki w domu pod nr. 15-ym, w mieszkaniu Balbiny Langwerowej, spadła i rozbiła się zapalona lampa, od której zajęły się sprzęty.

Ogień, przed przybyciem straży, ugasili mieszkańcy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go b. m., o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu zimowym Towarzystwa, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa wioślarskiego. W razie nieprzybycia na to ogólne zebranie wymaganej przez ustawę ilości członków, odroczone ono zostanie do d. 1-go p. m. i w tym terminie będzie bezwarunkowo prawomocne.

— D. 24-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyjnego, odbędzie się licytacja, a d. 28-go b. m. przetarg na konserwacje mostów włocławskiego i płockiego na Wiśle, oraz na dzierżawę mostowego, przewozowego i spławnego przy nich od d. 13-go stycznia r. 1891-go do d. 13-go stycznia r. 1892-go, a mianowicie: na naprawę mostu włocławskiego od rs. 4,340, a płockiego od rs. 4,275; na dzierżawę zaś poborów przy moście włocławskim od rs. 4 ,099, a przy płockim od rs. 40,175.

— Doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej odbędzie się d. 9-go sierpnia, o godzinie 1-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Królewskiej pod № 35-ym.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 21-ym b. m.: W sobotę zakończył się rok szkolny na uniwersytecie tutejszym. Profesorowie i akademicy rozjechali się na wakacje, a miasto, jak zazwyczaj o tej porze, przybiera cechę niczem niemąconego spokoju i klasztornej powagi. — Staraniem lekarza tutejszego i wiceprezesa Towarzystwa lekarskiego, dra Maksymiljana Kohna, wysłano w tych dniach 15-tu chłopców izraelickich do kolonji leczniczej, urządzonej dla nich w Rabce. Taka sama kolonja dla dzieci chrześcjańskich istnieje tam od lat kilku pod opieką ks. Czartoryskiej i prof. Macieja Jakubowskiego. Dziatwa żydowska pochodzi z najuboższych rodzin i zasługiwała bardzo na tego rodzaju pomoc, zajmując bowiem najniechlujniejsze mieszkania, przytem najgorzej odżywiana, nosi w sobie zarodki chorób, od których w przyszłości nieszczęśliwymi być mogą całe pokolenia. W Galicji żydowska ta kolonja lecznicza jest pierwszą dopiero i świadczy chlubnie o humanitarnych uczuciach miejscowych izraelitów. — Sekretarz nuncjatury papieskiej w Monachjum, znany z prac naukowych ks. Jan Gnatowski, który bawił tu czas jakiś, opuszcza niebawem służbę w dyplomacji i przenosi się na stałą posadę w archidjecezji lwowskiej. — Dom dla starców i kobiet nieuleczalnych i rekonwalescentów, fundowany przez ś. p. małżonków Helzlów, został ukończony i poświęcony będzie w przyszły czwartek. Aktu poświęcenia dokona książę kardynał Dunajewski. W wielkim gmachu, zbudowanym według planów Tomasza Prylińskiego, niezawodnie znajdzie przytułek znaczna liczba nieszczęśliwych. Opiekę sprawować będą zakonnice. Z rzędu licznych instytucyj dobroczynnych w Krakowie „Dom starców fundacji Helzlów" będzie zewnętrznie najwspanialszym i najhojniej uposażonym. — Spodziewają się tu przybycia w najbliższym czasie namiestnika na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę schroniska dla moralnie zaniedbanych chłopców, z fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego. — Władysław Mickiewicz z rodziną, po krótkim pobycie w Zakopanem, powrócił do Paryża. — Na wystawie zwraca uwagę znakomicie malowany przez Kazimierza Pochwalskiego portret Henryka Sienkiewicza.

× **Tramwaj parowy.** W komisji rady miejskiej lwowskiej, jak donosi *Gaz. lwowska*, zapadła uchwała przyjęcia w zasadzie projektu tramwaju parowego, obejmującego całe miasto i prowadzącego aż do Winnik. Projekt powyższy przyjęto z poprawką, aby motor był elektryczny, a nie parowy. Jakieby one nie były, parowe czy elektryczne tramwaje, z wprowadzeniem ich Lwów zyska charakter wielkiego miasta.

× **Wyszczególnienie.** Przy rozdawaniu nagród w wiedeńskiej akademji sztuk pięknych otrzymał, jako nagrodę, stypendjum państwowe na odbycie podróży Piotr Wojtowicz z Przemyśla.

× **Upodobania panujących.** Cesarz niemiecki namiętnie grywa w szachy; król Humbert przepada za rybołówstwem; Wilhelm holenderski zawzięcie grywa w pikietę, wreszcie przyszły król Anglji upodobania swoje dzieli pomiędzy konie i bakarata.

× **Naiwny saksończyk.** W *Lippische Landeszeitung* pojawiło się w tych czasach następujące ogłoszenie: „Młody człowiek zakochany po uszy, pragnie wygrać wielki los, w celu pozyskania ręki ubóstwianej Grety, która jej bez zabezpieczenia sobie przyszłości oddać nie chce. Zapewnienie to z jej strony stanowi warunek *sine qua non*. Młody człowiek prosi zatem serdecznie 21 dobroczynnych osób, ażeby mu łaskawie przysłać raczyły po 10 marek i tym sposobem dopomogły do kupienia całego losu na krajową loterję saską. Adres: C. R. „Niech żyje Grete" *poste restante*. Detmold".

× **Spis ludności.** Odbywający się obecnie spis ludności w Stanach Zjednoczonych w niektórych miastach już ukończono. Dowiadujemy się z niego, iż: Nowy Jork liczy obecnie 1,700,000 mieszkańców, z Broklynem zaś Jersey city i t. d. 2,800,000; Filadelfja 1,040,000, Chicago 1 miljon, Boston 417,720.

× **Mlekociągi.** Podczas kiedy my tu w starej Europie nad wodociągami jeszcze suszymy głowy i kieszenie, tam za oceanem w ojczyznie Edisona i humbugów dawno już o nich zapomniano. Tam myślą dziś nad zakładaniem „mlekociągów". W Nowym Jorku mianowicie powstało (?) towarzystwo, którego celem za pomocą kanalizacji *sui generis* jest dostarczanie mleka do domów. Przyznać należy, że od powyższego pomysłu niedaleko już do piwo- lub winociągów.

× **O wypadku** Emina baszy w Bagamayo, którego podróżnik o mało że nie przypłacił życiem, jeden z byłych oficerów oddziału Wissmana, jako naoczny katastrofy świadek, następującą podaje relację: Emin skończył był właśnie ogólnym oklaskiem przyjęty toast na cześć wschodnio-afrykańskich misyj francuskich, gdy na ulicy ludzie jego i Stanleya rozpoczęli t. zw. „Ngoma", taniec przy towarzyszeniu śpiewu. Chcąc się przyjrzeć widowisku temu, Emin wstał od stołu i przeszedł do sąsiedniego pokoju, którego okno, nadzwyczajnie niskim parapetem opatrzone, wychodziło na ulicę. Basza szedł szybko, i potknąwszy się skutkiem krótkiego wzroku o parapet, wypadł oknem na blaszany dach stojącej pod nie przybudówki, a z tej na cementem wylany chodnik z wysokości 10-ciu stóp. Świadek wypadku stwierdza z naciskiem, iż bajką wierutną były rozsiewane pogłoski, jakoby Emin w chwili katastrofy niezupełnie był trzeźwym. Pod tym właśnie względem podróżnik w ogóle ma być umiarkowanym.

— Dla Zuzanny Ogonowskiej ul. Koszykowa № 38, od W. S. rs. 1.

— Za duszę ś. p. Honoraty z S. O., jako w rocznicę śmierci jej, złożono pół rubla na Instytut matek chrześcjańskich.

NEKROLOGJA.

† Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 21-ym lipca r. b.

ś. p. Emanuel Junosza-Cieśliński,

przeżywszy lat 19. W głębokim smutku pozostała matka wraz ze stryjami zmarłego uprasza krewnych i przyjaciół o odprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2584—

† Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w tym smutnym dla nas obrzędzie, przy odprowadzeniu zwłok drogiej nam i ukochanej ś. p.

Jadziulki

na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne Bóg zapłać.—**Rodzice L. i M. Wojno.** —2578—

Z Petersburga.

Prasa petersburska zajmuje się obszernie sprawą wyjazdu Leona XIII-go po za mury Watykanu. *Swiet* dostrzega w tym fakcie wielkie znaczenie polityczne i nadaje mu wogóle wielką wagę.

„Od czasu zajęcia wiecznego miasta przez wojska włoskie—powiada między innemi wzmiankowany dziennik—od czasu zniesienia świeckiej władzy Papieża, jest to pierwszy wypadek, iż głowa kościoła rzymskiego zdecydowała się opuścić Watykan i wstąpić na terytorjum państwa włoskiego. Należy pamiętać o tem, że Watykan wraz ze wszystkiemi, należącemi doń gmachami i instytucjami, cieszy się prawem nietykalności i absolutnej niezależności od rządu włoskiego. Nieustanne intrygi ultramontanów i usiłowania partji klerykalnej podtrzymywały ciągłe waśnie pomiędzy Watykanem i Kwirynałem, tak, iż w ciągu lat 20-tu żaden Papież nie odważył się przestąpić granicy swych mikroskopijnych posiadłości. I otó nakoniec Leon XIII-ty wzniósł się po nad przesądy partyjne i zajrzał do Rzymu, przyczem straże włoskie salutowały go, a nabożni włosi klękali. Niezmiernie doniosłe posiada znaczenie odpowiedź Leona XIII-go na uczynioną mu uwagę do faktu jego wyjazdu z Watykanu: „Lepiej jest jechać po ziemi włoskiej, niżeli tureckiej".

„W słowach tych i w samym fakcie wyjazdu należy dostrzegać bezwarunkowo objawu tego, iż Leon XIII-ty usiłuje zawiązać bliższe i przyjacielskie stosunki z Włochami i pragnie się już pogodzić z faktem dokonanym. Bardzo być może, iż do takiej decyzji skłoniła Papieża świadomość o zupełnej bezskuteczności jego antagonizmu do Włoch i ich rządu. Czy przejął się Leon XIII-ty i jego najbliżsi doradcy ideą, iż historji cofnąć nie można i że fakty dokonane, których następstwem było stworzenie Włoch zjednoczonych, nazbyt są drogie narodowi włoskiemu i nazbyt się już utrwaliły, ażeby człowiek o zdrowych zmysłach mógł marzyć o ich obaleniu? Jeśli jest tak istotnie, to zwierzchnik świata katolickiego musiał przyjść do przeświadczenia, że przyszłość papiestwa i jedynie pewna gwarancja jego znaczenia i autorytetu polega nie na domaganiu się zwrotu władzy świeckiej, co nie jest zresztą do urzeczywistnienia, lecz w moralnem przewodnictwie nad wiernymi chrześcjanami. Gdy Watykan przejmie się tą ideą, dla państw zachodnio-europejskich nastąpi niewątpliwie nowa era; wśród świata katolickiego zapanuje zgoda i spokój wewnętrzny. Spokoju tego ludy oczekują niecierpliwie."

„W *Now. wr.* znajdujemy korespondencję z Sofji," w której autor powiada między innemi, co następuje:

„Po mieście biegają żandarmi, ściągając do naczelnika miasta *dopisników* (korespondentów) pism zagranicznych, dla zakomunikowania im ważnych wiadomości. Być obecnie w Sofji i w ogóle w Bułgarji jawnym korespondentem pism zagranicznych można tylko wówczas, gdy korespondent, naprzód, jeśli jest współpracownikiem prasy sprzyjającej samozwańcom bułgarskim; powtóre odpowiada wymaganiom cenzus'u moralności, tego stambułowskiego cenzus'u t. j. komunikuje swemu pismu tylko to, co się podoba Stambułowowi, podnosi wysoko mądrość, zdolności polityczne pierwszego ministra Bułgarji; nakoniec, potrzecie ślepo zastosowuje treść swych korespondencyj do wymagań naczelnika miasta Sofji..." „Jak się okazało, korespondentów spędzono po to, ażeby im zakomunikować, że nieporządki w Paniugoryszczu nie miały nic wspólnego z rozstrzelaniem Panicy. Do rozporządzenia korespondentów przedstawiono tym razem wszystkie otrzymane w sprawie nieporządków w Paniugoryszczu telegramy. Korespondentów uprzedzono, ażeby nie nadawali oni tym rozruchom wielkiego znaczenia."

Wil. wiestn. pisze:

„Idea kolonizacji Palestyny i przyjścia z pomocą pierwszym emigrantom, którzy się tam skierowali, w ostatnich czasach coraz silniej nurtuje wśród szerszych kół publiczności żydowskiej. Ludzie praktyczniejsi, co prawda, wolą się przesiedlać do Ameryki, lecz sporo jest idealistów, którzy się chcą osiedlić na ziemi swych przodków. Dla propagowania idei niezbędności niesienia pomocy zorganizowanym już kolonjom w Palestynie, przybył w tych dniach do Wilna t. z. przez żydów-ortodoksów „darszon", niejaki Joffe, który, wobec bardzo licznej publiczności, wypowiedział dwie mowy, usiłując zwerbować jaknajwięcej zwolenników emigracji do Palestyny."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Zatwierdzeni zostali w charakterze zastępców naczelników miast: Żytomierza mieszczanin Pignatti i Grodna sekretarz gubernjalny Borkowski.

Wiedeń 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur.* W.) — Były konsul jeneralny szwedzki w Wiedniu v. Keudler skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia za oszustwo i nadużycie zaufania.

Berlin 22 go lipca. (*Tel. pr Kur. War.*) — Potwierdza się pogłoska, iż cesarz Wilhelm, jadąc do Belgji lub powracając ztamtąd, odwiedzi dwór belgijski.

Paryż 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W*). — Z powodu dnia urodzin księcia Wiktora Napoleona odbyło się zebranie członków komitetów bonapartystowskich pod przewodnictwem senatora Poriquet'a.

Paryż 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Burza zatopiła w pobliżu wysp Orkadzkich 13 francuskich statków rybackich. Około 50-ciu ludzi zginęło.

Paryż 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W izbie deputowany Dupuy interpelował ministerjum w sprawie nowego systemu celnego, który rząd amerykański zastosować zamierza względem towarów, przychodzących z Europy. Ribot w odpowiedzi zaznaczył, iż w samej rzeczy bil Mackinley'a interesuje wszystkie bez wyjątku państwa europejskie. Prawie wszystkie izby handlowe Francji nadesłały do ministerjum spraw zagranicznych ubolewania z powodu zamierzonych przez rząd amerykański środków. Natychmiast po podaniu do wiadomości publicznej osnowy bilu, Ribot zasięgał zdania gabinetów mocarstw europejskich, aby po wzajemnem porozumieniu się zarządzić odpowiednie zabiegi. Wszędzie jednak napotkał niewytłumaczoną oziębłość na punkcie zaangażowania się w sprawę ceł amerykańskich. Zapewniają ze źródeł urzędowych, iż bil będzie w pierwszych latach stosowany z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków handlowych. Francja zrobiła wszystko, co mogła, aby w drodze przyjacielskiego porozumienia się zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na wagę zamierzonych obostrzeń. Jeden z wyższych urzędników amerykańskich przybędzie do Paryża, aby tu, wraz z pięcioma konsulami jeneralnymi główniejszych państw europejskich, ustanowić jednolitą metodę stosowania bilu dla wszystkich bez wyjątku państw europejskich. Dupuy wyraził życzenie, aby minister spraw zagranicznych dołożył wszelkich starań, w celu uzyskania przyrzeczenia ze strony delegatów amerykańskich, iż bil stosowany będzie z umiarkowaniem. W każdym razie francuski komitet celny wie już w chwili obecnej, co mu pozostaje do zrobienia. Na tem rozprawy zakończone zostały. (*Aj. półn.*)

Londyn 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sąd wojenny skazał z buntowniczego bataljonu grenadjerów angielskich trzech ludzi na 2 lata, dwóch zaś na osiemnaście miesięcy więzienia. Dwóch skazanych, niezadowolonych z wyroku, zerwało z piersi medale zasługi i zdeptało je nogami.

Londyn 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Parlament zamknięty zostanie w d. 12-ym sierpnia.

Madryt 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pogłoski o złym stanie zdrowia króla są nieuzasadnione. Rodzina królewska przebywa obecnie w St. Sebastian.

Madryt 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Bezrobocie w Manrezas z dniem każdym przybiera większe rozmiary. Istnieje obawa, aby ruch strejkowy nie przeniósł się i do innych miast Katalonji.

Sofja 22 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pogłoski o zaburzeniach w wojsku są najzupełniej nieuzasadnione. Na całem terytorjum Bułgarji panuje najzupełniejszy spokój.

Belgrad 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Jagodni odbyło się zgromadzenie partji radykalnej, na które zebrało się przeszło 4,000 uczestników. Zebranie uchwaliło wyrazić zaufanie do rządu i wysłało depeszę gratulacyjną do króla Aleksandra.

Buenos-Ayres 22-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Uwięziono tu czterech wyższych oficerów z powodu odkrycia spisku przeciwko rządowi prowizorycznemu. Członkowie rządu będą nadal strzeżeni przez straże wojskowe.

Zanzibar 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dr. Peters wyjechał do Berlina.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 240 50 (wczoraj 239.40)
Ruble na dostawę 240 50 (wczoraj 239.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z Miodowej.*— Zbyt trudne stawia sz. pani pytanie—przez lat kilkanaście musiało się zebrać tak wiele ról, że wyliczenie ich zabrałoby nam zbyt wiele miejsca. Najdokładniej zresztą o tem poinformować się sz. pani może w bibljotece teatralnej.—Foyer wymawia się foje. — Na trzecie zapytanie sz. pani odpowiadamy, że p. Z. wyjechał już dziesięć dni temu, to więc, co było od tego czasu, nie wyszło z pod jego pióra. Jeżeli piszący nie położył swojego nazwiska, to czyż możemy zdradzać *incognito?*

— *Prenumeratorce.* — Konkursu w tych czasach nie będzie. O zagubienie nie ma sz. pani potrzeby obawiać się. Nieubłagane „do kosza" grozi tylko rzeczom zupełnie nieudolnym, więc i o to niema obawy. Osobiście doręczać nie potrzeba, można przesłać.

— *Panu Z. Z., prenumeratorowi z Chmielnej.*— Jest d. 28-go maja i d. 28-go sierpnia.

— *Jednemu z mieszkańców Bellevue.*— Najlepiej udać się do właściciela. Nasza interwencja mniej pomódz może.

GIEŁDA.

Warszawa, **22-go lipca.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader niezgodnie, zapowiadały bowiem 239.25, około 239.50 i 239.50 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom 41.80 i 41.75 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po rs. 8.46 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.47 na grudzień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas rozpoczęto obroty kursem $41.77\frac{1}{2}$ (równia 239.40 bez kosztów), lecz podniesiono tę cenę gdy się okazało, że liczba oddawców waluty jest ograniczona. Ostatecznie sprzadawano Berlin wpłatowy po $41.82\frac{1}{2}$ (t. j. 239.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina i tyleż na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś względnie dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca grudnia r. b. po $41.92\frac{1}{2}$ i 41.95, z terminem trzymiesięcznym po $41.87\frac{1}{2}$ i do końca b. m. po 41.80, a z odbiorem codziennym według woli sprzedającego po 41.75.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po $41.77\frac{1}{2}$, 41.80 i $41.82\frac{1}{2}$, żądając 42.05. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano w większych sumach po 41.60. **Londyn** długi drugorzędny brano po 8.45, a krótki po tymże kursie, przy zaofiarowaniu po 8.50. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34, nabywano zaś po $33.72\frac{1}{2}$, 33.75, $33.82\frac{1}{2}$ i 33.85. Za **Wiedeń** krótki chciano osiągnąć 73.70, a otrzymywano po 73.35.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.50 i 89.60 za małe odcinki, nie znajdując odbiorców. Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 100.75, bez względu na emisję, a zbyto kilka tysięcy III-ej em. po 100.40. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 227.50, oraz kilka premjówek z r. 1866-go po 215.75. Nową pożyczkę 4% ceniono po 87, zbyto zaś kilka tysięcy po 86.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I ser., po 94.25 II-ej, po 94.15 III i IV, oraz po 94.35 V ser. a umieszczono kilka tysięcy II ser. po 94, kilka tysięcy III i IV-ej 93.90, oraz kilka tysięcy V-ej po 93.80, 93.85 i 93.90 i drobnostkę tejże serji w setkach po 94.25. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96.50, 95, 94 i 93.90, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy I ser. po 98.25f 20 tysięcy III serji po 94.75,, kilkanaście V-ej po 93.85, oraz kilka tysięcy V-ej s. po 93.75.

W żądaniu nominalnem notowano listy zastawne m. Łodzi po 96, 93, 92.75 i 91.75, stosownie do serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91. Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 93.60.

Za kilkanaście tysięcy akcyj banku handlowego w Warszawie otrzymano 316.

Zapłacono rs. $1.36\frac{1}{3}$, $1.36\frac{1}{6}$ i 1.36 za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, 41.80, 41.85, $41.87\frac{1}{2}$ za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. D.*

Okowita. Wiadro 8.38^{7}, garniec 2.73. Dowozy małe. Usposobienie mocne. **Cena warsz.** Tow. ocz. i sprz. spir. 10.40.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Mojej.—Niepodobna odwlec powtórnie. Czy silna wola i gorące pragnienie spełnienia planu ułożonego oddawna nie usunie przeszkód? Czekam wiadomości. Koncert odbędzie się z początkiem sierpnia. 2575

— O. P.—Otrzymałem. Czyż wszystko musi się złożyć na moją niedolę? Błagam—bądź w S... jaknajprędzej tylko nie 27-go i donieś, jeśli możesz, przez *Kurjera*—w razie naglącym pocztą, jak ostatnio. 2579

„Les dernières Cartouches,"

Paryzka papierosowa bibułka, uznana przez **Chem. Laborat. Cesars. Warsz. Uniwers** za **NAJLEPSZĄ**, nadeszła i takową polecam w arkuszach, książeczkach i **Bobinach** Gilzy i Książeczki nie posiadające widocznych wodnych napisów **„Les dernières Cartouches,"** **SĄ BEZWARUNKOWO PODRABIANE.**

Główna i wyłączna sprzedaż w Domu Handlowym

L. Silberlast w Warszawie,
10. GRANICZNA 10. 634

Skład Farb i Przetworów Chemicznych
ANTONIEGO BIELECKIEGO,
istniejący od roku 1879 przy ulicy Chłodnej pod Nr. 8, przeniesiony został na tęż samę ulicą pod Nr 2, róg Białej. 927

KSIĘGARNIA
religijno-moralnych książek,
przeniesioną została z ulicy Brackiej № 10, **na ulicę Elektoralną № 30.** 930

OPONY nieprzemakalne.
jasne i czarne.
MASSA do impregnacji.
PASY do maszyn z płótna żaglowego.
577
WORKI do filtrowania piwa.
wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
w Warszawie. Senatorska 32.

Egzystujący od roku 1836
Zakład Galanteryjno - Lakierniczy i Kaligraficzny
L. Rühl, Leszno 39,
przyjmuje wszelkie roboty do lakierowania i złocenia, na blasze, metalu, szkle, marmurze, gipsie, trumny metalowe i t. p., odświeża wszelkie roboty chińskie, podejmuje się malowania olejno frontów domów, okna, drzwi, posadzki i t. p.—Wykonywa wszelkiego rodzaju szyldy i napisy, po cenach nader umiarkowanych. 1192R

ROLETY
kolorowe od rs. 1, **polecają Składy Obić papierowych**, pod firmą
S. WEISGOLD.
1) **Długa № 19**; 1151R
2) **Marszałkowska № 114.**

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że na mocy zezwolenia JW. Ministra Finansów, w dniu 6 (18) Września 1890-go roku, o godzinie 2-ej po poludniu, w Kantorze Banku Państwa, przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 2/743A, odbędzie się **na bardzo dogodnych dla kupujących warunkach** licytacja głośna, jako też przez deklaracje opieczętowane, **na sprzedaż Osady Zakrzówek-Fabryczny z cukrownią**, będącej własnością Banku Państwa, położonej w gminie Zakrzówek, powiecie Janowskim, gub. Lubelskiej i składającej się z cukrowni, rafinerji, wodociągu, fabryki gazu do oświetlania, ośmiu domów mieszkalnych i innych zabudowań gospodarczych, a także 78 morgów ziemi ornej, 9 morgów łąk, 80 morgów lasu i 29 morgów 277 prętów pod zabudowaniami, ogrodami i drogami.

Licytacja na wyż wspomnianą osadę fabryczną, przez technika specjalistę oszacowaną w Lipcu 1889 r. na 420,414 rs. 56 kop., zacznie się od summy 120,746 rs. 46 kop.

Życzący wziąć udział w licytacji, obowiązani są przedstawić przedtem przy deklaracji kaucję w wysokości 10 procent, t. j. 12,075 rs. gotowizną lub w papierach procentowych po kursie ustanowionym do przyjmowania papierów procentowych na kaucje do przedsiębiorstw i dostaw; nie utrzymującym się na licytacji kaucja niezwłocznie zwróconą będzie.

Deklaracje opieczętowane, opatrzone 80 kop. marką stemplową, powinny być przedstawione Kantorowi Banku Państwa w Warszawie najpóźniej do godziny 2-ej dnia naznaczonego na licytację, z załączeniem kaucji.

W razie niewypełnienia przez nabywcę warunków licytacyjnych, przedstawiona kaucja obróconą będzie na korzyść skarbu.

Nabywca, któremu przyznaną zostanie osada Zakrzówek-Fabryczny z cukrownią, obowiązany będzie w ciągu 2 tygodni od dnia zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji przez JW. Ministra Finansów zawrzeć urzędowy kontrakt notarjalny na sprzedaż wspomnianej osady, wnosząc jednocześnie 25,000 rs. za wyłączeniem z takowych summy kaucji, jakoteż wszystkie koszta sprzedaży Zakrzówka, koszta sądowe i zawrzeć się mającego aktu.

Spłata resztującego szacunku, zaofiarowanego na licytacji będzie rozłożoną nabywcy na 10 lat na równe roczne raty z dołączeniem procentu w stosunku 6 procent na rok pod warunkiem zabezpieczenia hypoteką osady Zakrzówek-Fabryczny.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przeglądane codziennie prócz świąt i dni galowych, od 10-ej rano do godziny 3-ej po południu, w Wydziale Dyskontowym Kantoru Banku Państwa w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 2/743 A, a także u pełnomocnika Banku Państwa w osadzie Zakrzówek Fabryczny.

Osada Zakrzówek Fabryczny z cukrownią, pod względem miejscowości i ułatwionej komunikacji położona jest w bardzo dogodnych warunkach, nad rzeką Bystrzycą, w okolicy żyznej i obfitej w lasy, przy szosie do stacji Konopnica, Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (w odległości 32 wiorst) i do miasta gubernjalnego Lublina (w odległości 39 wiorst).

Najbliższa stacja pocztowa i telegraficzna znajduje się w m. Kraśniku, w odległości 12 wiorst.

Szczegółowy opis osady Zakrzówek Fabryczny i wykaz znajdujących się w cukrowni maszyn i aparatów, może być przeglądany w Kantorze Banku Państwa w Warszawie.

Warszawa, 8 (20) Czerwca 1890 r.

Wzór do deklaracji:

(opatrzonej 80 kop. marką stemplową).

W skutek ogłoszenia Kantoru Banku Państwa w Warszawie z d. . . . . . ja niżej podpisany deklaruję i zobowiązuję się nabyć należącą do Banku Państwa osadę Zakrzowek Fabryczny z cukrownią, położoną w powiecie Janowskim, gub. Lubelskiej, za summę . . . . . . (wyraźnie) . . . . . . i poddaję się wszelkim zobowiązaniom i warunkom naznaczonym do licytacji na wspomnianą osadę, szczegółowo mi znanym i wiadomym.

Kwit Kassy Kantoru Banku Państwa w Warszawie z d. . . . za Nr. . . . . . na 12,075 rs. (gotowizną lub papierami procentowemi po kursie) dołączam przy niniejszem.

Miejsce stałego zamieszkania obieram sobie w . . . .

w . . . . d. . . . . . 1890 r.

1111 (podpis, stan, imię, imię ojca i nazwisko).

Nauka i wychowanie.

Introligatorstwo. Panienki i uczenice chcące się uczyć gruntownie introligatorstwa, uczy u siebie w domu K. Kullig, Biała 8. 2028r

Korepetycji poszukuje student uniwersytetu. Oferty: Krucza 38, u stróża. 20768

Lekcje konwersacji daje francuz upoważniony. Oferty przyjmuje Kurjer B. 44. 20784

Potrzebni zaraz: francuz lub francuzka na demi-place. Smocza № 17, m. 2. 20771

Student uniwersytetu, matematyk, poszukuje lekcyj. Złota 33, m. 12. 20489

Student udziela lekcyj matematyki, przygotowywa do gimnazjów filologicznych, realnych męzkich, żeńskich. Dzielna 22, mieszkania 5. 20773

Student ruski poszukuje lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Złota 34, m. 25. 2006

Uczę kroju mając kilkoletnią praktykę, najlepszym systemem francuzkim Wortha, u siebie i na mieście Hoża 48, m. 2. 20580

Posady i prace.

Potrzebne panny do staników i spódnic zaraz. Ul. Gołębia № 18, m. 8. 20699

Bona niemka z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie. Freta 6, mieszk. 4. 20689

Czeladnik szewcki lat 21, kawaler, należycie uzdolniony w robocie, poszukuje miejsca. Życzący przyjść z pomocą poszukującemu pracy, zechcą zostawić swe adresy przy ulicy Królewskiej № 33, mieszkania № 4. 2044r

Do sprzedaży maszyn do szycia poszukuję zdolnych ajentów na korzystnych warunkach. Oferty proszę złożyć poste-restante S. M. 100. 20671

Dwie panny biedne, sieroty, moralne, po latach 20 tu, otrzymają miejsce stałe za pomoc w gospodarstwie domowem i krawieczyźnie. Podwale 10, u P. Gałeckiej. 20756

Gorzelany technik, z kilkunastoletnią praktyką, prowadzący roboty w gorzelni podług najnowszego systemu, posiadając chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Hotel Niemiecki № 53. 20776

Młodzieniec z kilkoletnią praktyką gospodarczą chciałby zająć takież miejsce w większym majątku lub przy leśnictwie dla wszechstronnego obeznania się. Oferty z warunkami pod lit. E. X. Kurjer Warsz. 20759

Młody człowiek z 5-klasowem wykształceniem, mający zamiłowanie w gospodarstwie, poszukuje posady praktykanta lub jakiegokolwiek innego zajęcia bądź w mieście, bądź na wsi. Łaskawe oferty nadsyłać proszę Lewickiemu, „Walerów" przez Górę Kalwarję. 20812

Młoda osoba, znająca się dobrze na gospodarstwie, posiadająca muzykę, życzy otrzymać miejsce zarządzającej domem. Podwale 22, Tani Bazar. 20778

Młody człowiek, stale w Warszawie zamieszkały przy rodzicach, może znaleźć zaraz miejsce praktykanta w składzie Warszawskiej Fabryki Broni Roberta Ziegler, Trębacka 4, dom Szeiblera. 20772

Na przeciąg paru miesięcy do pomocy budowniczemu potrzebny jest technik dobrze obznajmiony z rysunkiem architektonicznym, za wynagrodzeniem w miarę uzdolnienia technika i stosownie do ugody. Wiadomość: Bracka 23, mieszk. № 2, codziennie do godz. 9-ej zrana i od 4—5-ej po południu. 20791

Osoba w starszym wieku poszukuje miejsca jako gospodyni lub do pielęgnowania chorewitej osoby etc. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 70, mieszk. 4. 20811

Ogrodnik poszukuje zajęcia w większym ogrodzie w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty: Kurjer Warsz. pod „1 sierpnia." 20607

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domem u pojedyńczej osoby. Biała 6, m. 12, od godz. 5—7-ej. 2054r

Potrzebny jest uczeń do apteki Kulczyckiego (czernigoskiej gubernji m. Głuchów), mający już rok praktyki, chrześcjanin. 20809

Potrzebny uczeń do apteki centralnej. Wiadomość w zakładzie optycznym L. Grodzkiego przy ulicy Długiej, Hotel Polski, № 29. 20550

Potrzebny jest pracujący do apteki, młody pomocnik lub uczeń. Adres: aptekarz Kufal, Równo gub. wołyńskiej. 20774

Potrzebne zaraz panny, maszynistka i podręczne do trykotów. Hoża № 7, w ogrodzie. 20780

Potrzebni są praktykanci do zakładu ślusarsko-mechanicznego Antoniego Mencla. Niecała № 9. 20753

Potrzebna jest panna do szycia bielizny do domu prywatnego. Wiadomość: Tłomackie № 2, mieszkania № 5. 20748

Potrzebny jest chłopiec do cukierni. Marszałkowska № 129. 29669

Potrzebna kucharka z dobrem świadectwem. Nowy-Świat 18. 20779

Potrzebni zdolny ajent i uczeń do składu win. Bielańska 1. 20795

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Ul. Tamka № 47, mieszk. № 7. 20787

Potrzebne panny uzdolnione do staników i sukien. Nowolipie 1, mieszk. 22, róg Przejazdu. 20749

Potrzebna panna do maszyny Singera. Łucka № 8, mieszk. 1. 20792

Potrzebna zaraz bieliźniarka zdolna z życiem. Chmielna 45, u Cuchniewskiej. 2052r

Panienki do nauki kwiatów przyjmuje bezpłatnie fabryka kwiatów, ulica Elektoralna 30. 2059r

Panny uzdolnione, podręczne, potrzebne do fabryki kwiatów, Długa 35, pierwsze piętro. 2045r

Poszukuję miejsca do zarządu domu, zaopiekowania się osobą chorą albo wiekową lub do sklepu z pieczywem, na żądanie mogę złożyć kaucję. Oferty proszę złożyć w Kurjerze dla Ch. N. 2042r

Terminator krawiecki. Do umieszczenia zaraz na dalszą naukę krawiectwa chłopiec 16-letni, moralny i pracowity, uzdolniony w szyciu ręcznem i na maszynie. Pp. majstrowie cechowi, życzący przyjąć do siebie na naukę tego chłopca, zgłosić się zechcą na ulicę Królewską 33, m. 4, od 2—4-ej po poł. 2043r

Uczeń potrzebny do zakładu wyrobów mechaniczno-ślusarskich i okuć budowlanych. Chmielna 49. 20242

Za wyrobienie miejsca oddam sklep z towarem wartości rs. 800. Oferty do Kurjera pod adr. „Kupiec." 20807

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, pokryć meblowych, firanek i chodników. Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej, Kiltynowicz. 1704r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Amerykan i bryczka do sprzedania. Nowy-Świat № 25, u kowala. 20542

Australskie mydło restytucyjne, jedyny środek utrzymania koni przy zdrowiu; opis wysyłamy. Elektoralna 5, L. Mierosławski et Comp. 20402

Bicykl 54 zamienię na mały lub rower. Oferty: Kurjer „Dopłacę". 20755

Bardzo tanio sprzedaje się pianino. Marszałkowska № 95, m. 16. 20817

Do sprzedania szafy rozbierane i mniejsze do bielizny, wszystko nowego fasonu, orzechowe. Ogrodowa 44, stolarz. 20668

Do sprzedania tanio szafy, łóżka. Śliska № 53, m. 1. 20558

Do sprzedania garnitur mebli. Sienna № 18, mieszk. 13. 2053r

Do sprzedania ogier gniady, rosły, czteroletni, ujeżdżony w pojedynce i parze, bez wad, spokojny. Leszno № 52. 20392

Faeton, bryczka, breck i kareta do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 20586

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Firanki białe i crême sprzedaje i przyjmuje do prania podług cennika fabrycznego F. Bukowski i S-ka, dawniej Penkala, Wierzbowa 1. 1402r

Fortepian Kralla do sprzedania, zupełnie jak nowy. Nowy-Świat № 66, Janiszewski. 20758

Koń silnej budowy tanio do sprzedania. Jerozolimska 56, u Adama. 20279

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kapelusze żałobne od rs. 2 w nowootworzonym magazynie T. Dreżewskiej, która zarządzała pierwszorzędnemi fabrykami kapeluszy za granicą. Tamże przyjmuje wszelkie zamówienia sukien i ubrań pośmiertnych. Marszałkowska róg Świętokrzyskiej № 133. 20627

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać najgłówniej na numer 8. 20439

Lustro złocone duże, z konsolą marmurową, sprzedaję. Królewska 20, mieszk. 5. 20646

Łóżko żelazne składane, nowe, szafa kuchenna do sprzedania. Elektoralna 30, fabryka kwiatów. 2053r

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 20454

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20710

Meble w kompletnych urządzeniach, salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie, sypialnie i lustra, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami. Erywańska № 18, nad cukiernią p. Sztengla, Reiss. 1636r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 20790

Maszyna Singera mało używana i tokarnia żelazna do sprzedania. Dzielna № 63, mieszkania 1. 20782

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, szeslong, otomana, stoły, szafy, biura, komody i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, stróż wskaże. 20799

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 20719

Od 40 rs. rygał z kasztami, sztegi oraz inne roboty stolarsko-drukarskie. Specjalny zakład stolarski Nikodema Cichockiego, Bracka 25. 20754

Otomana urzędowej roboty za 26 rs. Hoża № 11, m. 9. 20803

Potrzebny jest wolancik lub bryczka na resorach w dobrym stanie, na jednego konia, lekka. Ktoby takową posiadał, raczy zostawić adres swój w hotelu Polskim № 83, do godziny 1-ej po poł. we środę, wraz z ceną. 20786

Piramidka bilardowa używana do sprzedania w magazynie zegarmistrzowskim p. Marcellego Pozzi, Nowy-Świat № 31. 20592

Powóz używany do sprzedania w hotelu Polskim. 20605

Pianina w specjalnej fabryce A. Dütz Jasna 3, sprzedaję za ceny tanie, najnowszych amerykańskich systemów, z poręczeniem. 19638

Potrzebne są platery, kryształy i meble starożytne. Plac Resursy Kupieckiej. magazyn starożytności. 20596

Różne meble. Marszałkowska 147, m. 12, od godz. 4—7-ej. 20560

Rzepak, rzepę ścierniskową oraz nasiona zbożowe polecamy i kupujemy. L. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 20403

Sprzedaję trzy pary łóżek i jeden kredens. Stolarz, Chmielna 16. 20545

Ważne dla inżenierów i jeometrów. Do sprzedania kilka razy tylko użyty instrument niwelacyjny zagraniczny. Marszałkowska 129, m. 2. 20802

2 bicykle 46 i 50 cali, do sprzedania tanio. Bracka № 11, u stróża. 20718

Interesa handl. i mająt.

Cukiernia jest do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszk. 11. 20785

Do sprzedania, ewentualnie wydzierżawienia, nieruchomość na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej, składająca się z domu murowanego jednopiętrowego, oficyny drewnianej, ogrodu, stajen, placu frontowego (obszar 4,575 □ łokci), szacunek 9,500 rs. Wiadomość: Maszkow, Krak.-Przedm. 23. 20617

Do wydzierżawienia od 1-go lipca 1891 r. majątek Ryki w powiecie garwolińskim, 9 włók ziemi pszennej, gospodarstwo rybne i młyn wodny, w blizkości stacji drogi żelaznej. Wiadomość o warunkach u pani Efremienkowej w Siedlcach, w przytułku prawosławnym. 19709

Do sprzedania majątki różnej wielkości, małe folwarczki vel wille, domy oraz place. Nowy-Świat № 45, m. 3, od 2 do 6-ej. 20765

Folwark 4—6 włók, blisko kolei, dobrze zagospodarowany, z ogrodem i odpowiedniemi zabudowaniami, kupię za gotówkę bez pośrednictwa. Wykazy z ceną proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego „Wieśniakowi." 20770

Jest do sprzedania dom z ogrodem i inne zabudowania we wsi Koło, gm. Czyste, pod № 70. Wiadomość na miejscu, może być i na fabrykę łokci 32,343¾, za wolską rogatką. 20695

Korzystne kupno. Dobra z lasem towarowym, inne do sprzedania, zamiany na domy, potrzebna dzierżawa, jest rządca gospodarczy z kaucją. Dowiedzieć się można u pełnomocnika, Chmielna № 19, m. 4, od 5—7-ej. 20620

Poczthalterja z powodu nieprzewidzianych okoliczności powtórnie jest do sprzedania w jaknajkrótszym czasie i pod korzystnemi warunkami w Biały, gub. siedleckiej, przynosząca dochodu do 3,000 rs. rocznie; pomieszczenie dla poczthaltera i poczthalterji rządowe. Po bliższe szczegóły należy się zgłaszać do poczthaltera w Biały. 20808

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Ul. Żelazna № 27. 2039r

Przystępne dla każdego, kto pragnie mieć kąt własny. W Pruszkowie sprzedaje się domy mieszkalne z ogrodami oraz place pod budowle na rozpłaty ratami rocznemi. Wiadomość u p. Lisickiej, Pruszków. 2019r

Poszukuję dzierżawy niewielkiego folwarczku w okolicach Warszawy. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod adresem K. S. 20761

Rubli 11,000 do ulokowania na 1-szy numer po Towarzystwie na dom w Warszawie. Wiadomość: Piękna 3, mieszk. 2. 20801

Rubli 6,500 i 12,000 potrzebne do spłaty na nieruchomościach murowanych w Warszawie. Wiadomość u W-go Walewskiego, adw. przysięgłego, Chłodna 20, pomiędzy 5—7 po południu. 20564

Rubli 2,200 potrzeba na hypotekę domu murowanego, nie obciążonego żadnym innym długiem, w środku miasta. Oferty składać w Kurjerze pod M. S. 20681

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania tanio, komorne rs. 16 z pokojem, targu rs. 18 dziennie. Wiadomość w sklepiku, Nowolipki 52. 20777

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Ciepła № 3. 20759

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Elektoralna № 43. 20789

W mieście gubernjalnem Piotrkowie do sprzedania za niską cenę kamienica dwupiętrowa narożna, położona przy rynku, o siedmiu sklepach, dająca dochodu 2,000 rs. Kapitał wymagalny 6—8.000 rs. Bliższą wiadomość udzieli p. Wyrzykowski, stacja Bzin dr. żel. iw.-dąbr. 20766

W Otwocku grunta pod budowę willi tanio do sprzedania. Wiadomość: skład L. C. Hardtmutha, Wierzbowa 6. 19580

Z powodu wyjazdu do Cesarstwa sprzedaję sklep z wyrobami tabacznemi i materjałami piśmiennemi. Chłodna № 12. 20365

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonjalny z dystrybucją w dobrym punkcie, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 2027r

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania. Świętokrzyska 17. 20260

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia zaraz salon lub pokój. Kotzebue 2, m. 8. 20650

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia 150 rubli rocznie. Ul. Kaliksta № 17. 20757

Domek osobny z ogrodem i obszernemi werendami do wynajęcia. Miodowa 15. 1986r

Do wynajęcia każdego czasu 4, 3, 2, 1 pokoje z przedpokojem, pasażem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem, kawalerskie, z usługą, Bednarska № 26, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 20561

Dwa lub trzy eleganckie frontowe pokoje, umeblowane, z usługą, zaraz do wynajęcia, Krakowskie-Przedmieście 30, m. 5. 20543

Do wynajęcia pokój elegancki, na 2-m piętrze, od frontu, z osobnem wejściem. Wiadomość: Orla 12, fabryka pończoch Felicji Muszkat. 20683

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, stajnie, wozownie. 1985r

Jest do wynajęcia 10 pokoi kompletnie umeblowanych do pierwszego stycznia, ze wszelkiemi wygodami, wodociągiem i łazienką. Wiad. u rządcy domu. Chmielna № 10. 20762

Lokal złożony z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, z powodu wyjazdu, do odnajęcia każdego czasu, do dnia 1 października r. b. za rs. 60. Wspólna № 44, róg Marszałkowskiej. 20800

Lokal złożony z 6-u pokojów, przedpokoju, kuchni, klozetu, (kanalizacja), wszelkich ubikacyj gospód, dla nieprzewidzianych okol. do odstąpienia zaraz, lub później. Mazowiecka 20, u stróża. 20384

Miodowa 15, do wynajęcia 3 pokoje, 9 pokojów, (lokal może być podzielony), stajnia i wozownia. 1983r

Potrzeba 3 lub 4 pokoje z kuchnią, wodociągiem, zlewem, na 1-m lub 2-m piętrze, w warunkach możliwie zdrowych, w okolicy Nowego-Światu lub placu św. Aleksandra. Bardzo pożądany byłby widok bodaj z jednego pokoju na ogród. Dobrze zapłacę. Oferty: „Hygiena" składać w Kurjerze Warsz. 20505

Pokój na parterze. Tamże obiady prywatne. Chmielna № 80, m. 1. 20546

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. Domowe obiady na miejscu. 20424

Pojedyncze pokoje dla ludności fabrycznej. Fabryczna 24, — nowy dom hr. Ronikiera. 20185

Pokój umeblowany. Świętokrzyzka 18, mieszkania 5. 20783

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 20760

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 1984r

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. № 28. 20599

W domach przy stacji Pruszków położonych, są lokale do wynajęcia. Wiadomość tamże, u p. Lickiej. 2020r

Wiadomość b. korzystna. Sklep z pokojem i kuchnią, wodociąg, zlew i t. p. dogodności—oddaję b. kwartał za darmo, ale ludziom odpowiedzialnym, a w dalszym ciągu rocznie 260 rs. Ulica Ceglana № 5. 20661

Zaraz 2 pokoje z kuchnią rs. 12. Ulica Pańska 86. 20711

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, zlew i wodociąg. Wspólna 4, od placu. 20806

2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodą, zlewem—zaraz. Bednarska 24. 20304

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Świętojerska № 22. 20415

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z umieszczeniem dziecka. Złota 4. 19439

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, m. 4. 20697

Dowód zastawny № 13964 filji 1-ej Leszno, warsz. akc. towarz. pożycz. zaginął. 20769

„Exsiccator." Niezbędny dla każdego budującego w obecnej porze. — Broszurki bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 2055r

Fisharmonja. W przejeździe dnia 19 b. m. z ulicy Pawiej na dworzec dr. żel. W.-W. po południu, pozostawiono w dorożce (której numer niewiadomy) fisharmonję. Łaskawy znalazca raczy odnieść takową na ulicę Pawią № 11, stróż wskaże; nagroda za to 5 rs. 20781

Kobieta młoda potrzebuje dziecka do piersi. Ulica Piękna № 42, mieszk. 75. 20764

List na poczcie dla chłopczyków Z. R. 20775

Materace szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gadomski, Królewska 17. 19284

Mamki wiejskie, zdrowe, w kantorze Zgoda № 6. 20118

Narody rs. 3. 18-go b. m. pozostawiono w Belle-vue rocznik Archiwu Virchowa, Bakteryjologję Bujwida oraz №№ Anatomischer Anzeiger i Nowin lekarskich. Znalazca otrzyma powyższą nagrodę. Elektoralna 32, m. 2, od 5—7. 20810

Odrabiam suknie od 2 rs., krój francuzki. Długa 38—23. 20798

Potrzebne do wynajęcia z dobrym głosem pianino, za 3 ruble miesięcznie z przysłaniem. Wiadomość: Długa 6—7. 20767

Przyjmuje suknie stare i nowe, strojnie i modnie wykończone od rs. 2-ch. Żórawia 12, mieszkania 11, na dole. 20441

Pasmanteryjno - szmuklerskie wyroby sprzedaję po cenach fabrycznych, przyjmuję obstalunki. Bracka 12, 1-e piętro, front. 18631

Sygnet złoty z literami J. K. zgubiony w niedzielę w Saskim ogrodzie lub przy koszarach Mirowskich, znalazca raczy odnieść na ulicę Krochmalną 59, do szwajcara za wynagrodzeniem 3-ch rubli. 20769

Student ukończywszy w tym roku uniwersytet, będąc w krytycznem położeniu, prosi pp. filantropów o pożyczkę 120 rubli, które pod słowem honoru zwróci z wdzięcznością ratami miesięcznemi. Oferty łaskawe prosi składać w Kurjerze pod adresem: „Pomoc." 2051r

Upraszam panią Chądzyńską o pofatygowanie się względem fortepianu danego do reparacji. Wielka 50.—Chojnacki. 20793

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 20804

Zgubioną zarzutkę koronkową czarną przed domem, lub w podwórzu domu przy rogu Żelaznej i Chłodnej. Znalazca zechce zwrócić: Krakowskie-Przedmieście № 87, mieszkania 1, za sowitą nagrodą. 20788

2 rs. wykończenie sukni podług najnowszych modeli. Grzybowska 13. 20797

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Іюля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).